

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25% zagranicę o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

ZA DUSZĘ

†

S. P.

Włodzimierza Sagatowskiego

b. wachmistrza 13 pułku ułanów Wileńskich studenta U.S.B. w Wilnie zmarłego w Warszawie w dniu 4 lipca r. b. pogrążonego na cmentarzu Powązkowskim

Nabobsztwo żałobne odbędzie się w piątek 10 lipca o g. 10 1/2 rano w Kościele św. Jakoba w Wilnie.

O cem krawnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia stróżka ŻONA

†

S. P.

Stanisław Mrozowski

Porucznik rezerwy Wojsk Polskich, ostatnio referent odbudowy Starostwa Wil.-Trockiego

zmarł śmiertelnie tragiczną 7 lipca i pogrążony będzie w Trokach dnia 9 lipca r. b. o godzinie 5 pp.

O cem zawiadamiają

KOLEŻY I PRZYJACIELE ZMARŁEGO.

KAPIELE „ZDROWIA”

ul. Zarzeże Nr. 2; (dawniej łaźnia Kodzia).

Podjęmy do wiadomości Sz. Publiczności, że z **dniem dzisiejszym 9-go lipca zostały otwarte KAPIELE LETNIE** według systemu zagranicznego w budynku (dusz i do pływania), które dobrze działają na zdrowie i uspokajają nerwy.

Do niedzieli 12 b. m. bezpłatnie.

Telefonem z Warszawy.

Niebywała afera szpiegowska

(Pod opieką Wyzwolenia działał szuler i szpieg).

Wczoraj padaliśmy wiadomości o aresztowaniu w Warszawie kierownika wielkiej organizacji szpiegowskiej niejakiego Wincentego Illinicza, dziś otrzymujemy szereg nowych szczegółów tej niebywałej afery. Okazuje się, że sprawy Illinicza wybuchły kilka razy na jaw, dzięki temu, że był on „Pilsudczykiem” i protegowanym patentatów z Wyzwolenia więc udawało mu się wykręcić od zasłużonej kary. Niedosć tego, jak podaje „Gazeta Poranna” dzięki protekcji pisa Kosińskiego, dostał on pozwolenie na otwarcie domu w Warszawie.

Gdy w szulerni tej zaczęły się rozgrywać zbyt głośne skandale, władze zamknęły ją. Właściciel Illinicz zniknął z Wilna i wypłynął w Warszawie, gdzie za poparciem „Wyzwolenia” i pioski Jana Dąbskiego został dyrektorem oświatowego Związku Handlowców Koniaków.

Ze skarbów polskiego Illinicz wyciągał olbrzymie zaliczki na zbroje, którego nigdy nie dostarczył. Jednocześnie zorganizował olbrzymie przedsiębiorstwo szpiegowskie.

Stanowisko dyrektora w Związku i protekcja grubych figur lewicowych ułatwiły mu działalność szpiegowską.

Gdy Związek Rolników i Bank Mechaników haniebnie zbankrutował, Illinicz nie dostał się do kryminalni i oddał się całkowicie organizowaniu szpiegostwa.

W domu przy ul. Złotej Nr 35 urządził znówu dom gry, który był jednocześnie centralą szpiegowską. Wciągnął tam i upijane oficerów, by wydosławać od nich tajemnice wojskowe. A płacił p. Illinicz sownie, bo po 20.000 złotych za jeden dokument.

Każdego innego władze weszłyby już zdemaskowały, ale p. Illinicz legitymował się przecież jako mąż zaufania „Wyzwolenia” i jeździł niedawno w jego imieniu razem z p. Downarowiczem do Pragi czeskiej.

Pozatem występował Illinicz jako redaktor lewicowego organu pilsudczyków „Przedwiośnie”.

Dotychczas więc po zebraniu namacalnych, niezbitych dowodów władze mogły się zabrać do tak grubą figurę lewicową.

Jak bezpiecznie czuł się Illinicz, świadczy ten fakt, iż działał on niemal jawnie i jego centrala szpiegowska posiadała nawet własny samochód, kursujący jako dorozka Nr. 862. W samochodzie tym zazwyczaj odbywały się konferencje oraz załatwianie wszelkich transakcji pieniężnych.

Gdy w sobotę w ten sposób samochód ten zajeżdżał na ul. Nowogrodzką przed dom Nr. 12, aby zabrać stamtąd samego Illinicza z ważnymi dokumentami, gdy Illinicz pośpiesznie wsiadał do auta aresztowano go.

Aresztowane oczywiście i szefera oraz niejakiego Aleksandra Lamasa i Marię Stokowską, nauczycielkę języka francuskiego.

Jednym z pomocników Illinicza był niejaki Konstanty Steiner „redaktor” pornograficznego pisma „Eroticon”. Aresztowany w tej sprawie został również kapitan Tadeusz Kruk-Strzelecki, wybitny pilsudczyk. Był on jednocześnie w defenzywie i redaktorem „Przedwiośnia” szerzącego bolszewickie wprost poglądy.

Dalsze śledztwo ujawni niewątpliwie wiele ciekawych szczegółów.

W sprawie prolongaty kredytów rolnych dla większej własności.

Wczoraj prezes Banku Polskiego Karpinski przyjął na posłuchanie posłów wileńskich Kalenkiewicza i Kosińskiego, którzy domagali się prolongaty kredytów rolnych dla większej własności.

Echa sprawy porwania por. Mączyńskiego.

W związku ze sprawą porwania Mączyńskiego i przejścia granicy przez oddziały naszego Korpusu Ochrony Pogranicza, sowieci domagają się zwolnienia komisji dla wyjaśnienia zajścia. Nie wiadomo jeszcze, jak rząd nasz odpowie w tej sprawie, pośladanem jednak byłoby, zdaniem kół politycznych, aby utworzona została stała komisja dla rozstrzygnięcia sporów i zajęć granicznych, których jest wiele, a w których stale sowieci są stroną prowokującą.

Trudno się dziwić, że wobec wyraźnej prowokacji oddziały nasze nie zawsze zachowują należną zimną krew. Jeżeli zostanie utworzona

OGRÓD

po - Bernardyński.

Dziś we czwartek 9-go odbędzie

KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyrykcją **Konstantego Gafowskiego.** Wieczór muzyki perowej. W programie: Menuetki—Uwertura z op. „Poria” i Mazur z op. „Straszny Dwór”. Bizet—Antrakty z op. „Carmen” Aręński—wstęp do op. „Nal i Damani”, Czajkowski—Poppury z op. „Pikowa Dama” Leon Cavallo—Fantazja z op. „Pajace”, Wagner uwertura do op. „Hollender Tulec” i in. Początek o g. 8 w. Następnego koncertu w sobotę 11 b. m.

Wypożyczalnia Wileńskiej Książnicy Nowośli Wilno, Jagiellońska 9 m. 1. Telefon 683. Czynna od 11 — 6 wiecz. Abon. 2 zł. Wysła się na prowincję.

komisja, to będzie musiał stanąć por. Mączyński i wówczas wyjaśni się tajemnica ta sprawa, czy działał on z własnej woli, czy też istotnie porwany został przez sowieci.

Sowieckie propozycje.

Jak donoszą, jedną z przyczyn, dla których nie sfinalizowano układu o utworzenie polsko-rosyjskiego towarzystwa eksportu i importu było, że sowieci żądali stworzenia komisji dla rozpatrywania sporów między kupcami polskimi i rosyjskimi, która składałaby się z 3 lub 4 członków Rosjan, zaś z 2 ch Polaków z arbitrem Rosjaninem w Moskwie.

Warunek taki oczywiście jest nie do przyjęcia.

Polsko-niemieckie rokowania.

W ministerjum spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której członkowie delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami: senator Bartoszewicz, oraz radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie p. Sokolewski przedstawili sytuację jaka się wytworzyła w ostatnich dniach.

Senator Bartoszewicz wyjaśnił, że mimo ostatnich rozporządzeń niemieckich celnych, które są właściwie bojem uderzeniem, rokowania o układ prowizoryczny trwają dalej z powodu edożenia rokowań o układ definitywny.

Niemcy jednak w układach tych dają tak mało, żądając równocześnie bardzo wiele po klauzuli największego uprzywilejowania, że na ich propozycje Polska w żaden sposób zgodzić się nie może. Stutysięczny kontyngent węgla, jaki nam proponują nie ma dla nas ani znaczenia gospodarczego, ani socjalnego, bo nie załatwi kwestji zatrudnienia robotników na Górny Śląsk.

Co do wywozu mięsa proponują status quo natomiast na wywóz bydła z Polski do Niemiec zgodzić się nie chcą.

Podstawy więc do zawarcia układu są marne, choć dla obu stron jednakowo ważnym jest, aby do układów doszło.

Przypuszczać należy, że Niemcy w końcu zrozumieją, że jeżeli chcą traktować sprawę na serio, muszą zmienić swoje stanowisko.

Co do zarządzeń niemieckich dn. 15 czerwca, to zamknięcie dowozu było krokiem, do którego Niemcy mieli prawo, ale którego nie powinni byli zrobić w trakcie rokowań. Był to krok nieprzyjemny i nie mógł zostać bez odpowiedzi, a reglamentacja wprowadzona przez rząd polski 17 czerwca była tylko słuszną odpowiedzią.

Wobec ostatnich zarządzeń celnych niemieckich, rząd nasz ma odbyć w najbliższych dniach naradę o do dalszych kroków jakie należy przedsięwziąć.

Zdaje się, że sfery przemysłowe niemieckie wywierają dziś silny nacisk na rząd, aby zmienił swoje stanowisko, rozumiejąc to, że skutkiem ostatnich zarządzeń celnych, skutki mogą być dla nich samych przykre. Biją oni sami siebie w sposób nie rachujący się z potrzebami rzesz konsumentów, nie myśląc o tym, że w układzie zainteresowanym jest zarówno chłop polski, jak i robotnik niemiecki, ponadto zaś uwzględnienie naszych żądań jest niesłychanie ważnym dla całego gospodarczego życia europejskiego.

Z Sejmu.

Dnia 8-go b. m. załatwiono w pierwszym czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu urzędników i wojska. Nowela ta przewiduje, że wrazie wygaśnięcia stosunku służbowego, funkcjonariusze państwowi i wojskowi zawodowi mogą być przymusowo wyekskmitowani z mieszkań służbowych w drodze administracyjnej. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych na sumę 40 milionów złotych celem skonwersowania poprzednio wypuszczonych bonów. Z kolei Leba przystąpiła do projektu ustawy o monopoli zapalczanym, referował ustawę pos. Manaczyński. (ZLN)

W dyskusji m. in. zabrał głos premier Grabski wypowiedział się przeciwko wnioskowi lewicy o odesłaniu projektu do komisji. Wniosek ten został w rezultacie odwołany.

W dyskusji szczegółowej pos. Puchalki (Ch. D.) wniósł, aby przy przyszwaniu odszkodowania urzędnikom i robotnikom fabryk zapalczanych uwzględniano także i tych, którzy przez właścicieli zostali usunięci dopiero wówczas, gdy stała się aktualna sprawa monopoli zapalczanego. W głosowaniu przyjęto poprawkę rządową aby cenę zapalczy ustalano przez rząd w odstęпах półrocznych na zasadzie wakańnika cen

Ruch monarchistyczny w Bawarii.

BERLIN, 6.VII. (A. T. E.) — Uniwersytet w Regensburgu wydał bawarskiemu następcy tronu honorowy dyplom doktora filozofii. Uroczystość ta miała charakter bardzo doniosłej monarchistycznej manifestacji. Wszyscy uczestnicy zjawili się w dawnych królewskich mundurach. Wzruszając dyplom honoris causa, przedstawiciel uniwersytetu oświadczył, że ofiarowują ten dyplom jako królewskiej wysokości następcy tronu bawarskiego Ruchprechtowi, jako wierni poddani jego królewskiej wysokości.

Rosja pragnie gwarancji swoich granic zachodnich?

PARYŻ, 8.VII. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Moskwy, że Czicerin miał wyjaśnić w rozmowie z ambasadorem francuskim, że Rosja bynajmniej nie jest objęta na zawarcie paktu bezpieczeństwa, pojmując go jednak w szerszym zakresie niż zakres w jakim rozważa się obecnie ten pakt. Jak podaje dziennik, Czicerin miał dodać, że jeżeliby projekt ów był rozszerzony do tego stopnia, że gwarantowałyby zachodnie granice Sowietów to skłoniliby to Sowiety do patrzenia na Ligę Narodów pod zupełnie innym kątem widzenia niż to czyniły obecnie.

Rokowania handlowe sowiecko - francuskie.

PARYŻ, 8.VII. (Pat.) Według doniesień „Ere Nouvelle” Krasin ma przywieść z Moskwy projekt porozumienia w sprawie reklamacyjnej posiadaczy papierów rosyjskich. Dziennik zaznacza, że podobno

rozważa się myśl zawarcia traktatu handlowego francusko-sowieckiego, niebawem zaś ma być zorganizowana w Moskwie poważna francuska manifestacja handlowa.

Sytuacja w Marokko.

PARYŻ, 7.VII. Z frontu marokańskiego nadeszły do Paryża bardzo niepokojące wieści. Riffeni podobno na znacznej przestrzeni przetrwali front francuski i poważnie zagrażają Fezo wi. Poza tym faktem gorzej są jego przyczyny. Oto szereg szkodliwych wieści dotychczas Francji przeszedł obecnie na stronę Abd el Krima, inne znów szczyty dotychczas przyjaźne Francji zajmują stanowisko „neutrale”.

Zmianę tych nastrojów spowodowała głównie propaganda niemiecko-bolszewicka.

W Berlinie istnieje podobno specjalny urząd do prowadzenia agitacji w Afryce północnej. Abd el Krim otrzymał w ostatnich czasach duże zasłki w broń i pieniądze od „rapalskich sprzymierzeńców”.

Wiadomości te wywołały w Paryżu duże poruszenie. Rada ministrów uchwaliła zmienić głównodowodzącego w Marokko. Zostaje nim gen. Noubes b. dowódca 21 korpusu, obznajomiony doskonale ze stosunkami marokańskimi.

Pozatem rada ministrów uchwała, by ambasador francuski w Moskwie zaprotestował u Czicerina przeciw agitacji bolszewickiej w Afryce półn. i w Marokko. Pod wpływem polityków lewicowych, obawiających się zepsucia stosunków z Moskwą, protest ten w Moskwie ma się wyrazić w formie „zwroćenia Czicerinowi uwagi na obawy francuskie z powodu agitacji bolszewickiej”.

Oczywiście taką lekkiwą formą protestu rząd sowiecki zbytnio się nie przejmie.

Kontrdemonstracja angielska w Chinach.

LONDYN, 7.VII. Z Hongkongu donoszą: Anglicy urządzili tutaj wielką manifestację.

Przez całe miasto przeciągał olbrzymi pochód, w którym uczestniczyli marynarze, piechota morska, wojska regularne w hełmach szturmowych i rypstunku bojowym. Dalej kroczyły w takim samym szyku organizacje ochotnicze i wojska indyjskie. Manifestacja ta wywarła na chińczykach duże wrażenie.

Później aresztuje i deportuje wszystkich bezrobotnych chińczyków.

Alarmujące natomiast wiadomości nadeszły z Czunkingu gdzie konsulat japoński oblegany jest przez tłumy chińczyków. Władze chińskie zachowują się zupełnie biernie.

Olbrzymi pożar miasta.

LONDYN, 7.VII. Nadeszły tutaj szczegóły o olbrzymim pożarze który nawładził miasto Manicales w Kolumbji.

Pożar trwał przez cztery dni pomimo ulewnej deszczu. Całe miasto spłonęło doszczętnie. 40 tysięcy ludzi pozostało bez dachu.

Dotychczas wydobyto ze zgliszcz kilkadziesiąt zwęglonych zwłok. Wiele trupów znajduje się pod gruzami.

Dość ofiar obliczają na 50 osób. Powodem strasznego pożaru — wybuch benzyny w jednej z aptek.

Telefonem z Rygi.

Sprawa monsignora Zecchiniego.

Do Rygi nadeszła wiadomość z Rzymu, że bawiający tam annojusz papieski dla państw bałtyckich monsignor Zecchini pozostał w Rzymie i nie powrócił z wycieczką lotwską do Rygi.

Mówią, że monsignor Zecchini złożył Gaspariemu prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Przejście przez granicę estońską żołnierzy sowieckich.

Z Rewla (Tallina) donoszą, że granicę estońską przekroczyło kilka krasnoarmiejców w pełnym uzbrojeniu i umundurowaniu. Władze graniczne dostawiły ich do Tallina. Przyczyna przejścia granicy nie została wyjaśniona.

Łotwa nie obawia się napadu Rosji sowieckiej.

W czasie pobytu ministra Mejerowicza w Berlinie minister Łotwy na zapytanie korespondentów pism berlińskich czy Łotwa oczekuje napadu bolszewickiego odpowiedział, że Łotwa nie obawia się niebezpieczeństwa ze strony Rosji, gdyż Sowiety obecnie mają dość kłopotów wewnętrznych, a następnie cała ich uwaga zwrócona jest na Wschód.

Na konferencję w Tallinie.

TALLIN, 8.VII. (Pat.) Rząd estoński wysłał oficjalne zaproszenie do Polski, Finlandji i Łotwy na konferencję państw bałtyckich, która odbędzie się 25 sierpnia w Tallinie.

Na kredyt.

Dażo się pisze obecnie o tak zw. pakcie gwarancyjnym. Jeżeli bliżej przyjrzymy się tej transakcji, która niebawem dojdzie do skutku pomiędzy Niemcami z jednej — Francją, Anglią i Belgią z drugiej strony, stwierdzimy: szereg zupełnie realnych ustępstw, do których zobowiązują się mocarstwa zwycięskie oraz całkowite gwałtowne oświadczenie Niemców, którzy raz jeszcze potwierdzić mają Traktat Wersalski, tylko znacznie zwiększony, z całym szeregiem skłapek.

Gdyby od czasu zawarcia pokoju w Wersalu pomiędzy mocarstwami a Niemcami rozegrała się ponowna wojna, w której mocarstwa poniosłyby stanowczą klęskę — taki nowy traktat, anulujący traktat Wersalski, byłby całkiem zrozumią. Tak jednak, jak sprawy stoja, trudno pojąć w jakim celu to wszystko się robi? Jeżeli bowiem mocarstwa, powodowane jakimiś bądź względami pragną uczynić Niemców pewnie ustępliwymi, wolno im to oczywiście uczynić, tylko może w takim razie potraktować i targa, skoro przed Niemcami w dziedzinie niosącej przynajmniej wszystko, co im się da. Co zaś dać mają w zamian? Potwierdzenie traktatu Wersalskiego, jeno w znacznie szerszym zakresie, ograniczonego tylko do granic zachodnich. Całkiem logicznie musi każdemu nasunąć się uwagę: albo Traktat Wersalski obowiązują Niemców — w takim razie potwierdzenie jego jest całkiem zbędne, albo też Niemcy uważają traktat za „światek papieru”, w takim razie gdzie gwarantują, że obecnie „pakiet bezpieczeństwa” nazajutrz po jego podpisaniu również nie uznają za bezwartościowy i nieobowiązujący spargają?

Żadnej namacalnej gwarancji ze strony Niemców nie przewiduje, wobec tego jest to właściwie akt jednostronny, jest to przyznanie przez mocarstwa Niemcom pewnych, bardzo ważnych ustępstw i ulg, jedynie na kredyt, w najwspanialszej wierze, że ci, którzy od niepamiętnych czasów wszystkie lamali umowy, na ten raz, wyjątkowo, ściśle dochowają obietnicy.

Daj to Boże. Cała ta sprawa przypomina nam nieco inną, nieposiadającą znaczenia wszechświatowego, dla nas jednak niemiernie ważną. Mamy tu na myśli pertraktacje rządu naszego z żydami. I tu widzimy z jednej strony, to jest ze strony rządu polskiego, cały szereg zupełnie konkretnych ustępstw, a raczej przywilejów, którym obdarza się żydów, z wyraźną krywdą ludności polskiej.

Cóż otrzymujemy w zamian? Obietnicę kilku działaczy żydowskich, nie reprezentujących nawet ogółu żydowskiego, że żydzi będą oddali lojalnymi obywatelami Polski. Ależ lojalność jest obowiązkiem każdego obywatela. Jakiżś wyjątkowość z tego obowiązku żydzi wobec Państwa Polskiego?

Istnieje sporędy obietnica księżki niemieckiej (o ile się nie mylił przetłumaczona również na język polski i wydana nakładem Niekiewicz i Perzyńskiego w Warszawie) pod tytułem „Judas Schuldbuch”. Zawiera ona grzechy żydów wobec narodów, z którymi żyje: zdrady, ażebyństwo, fałszerstwo monet, handel żywym towarem, lichwa, demoralizacja przy pomocy prasy, teatrów które są przeważnie w rękach żydowskich i t. pod. W średnich wiekach oskarżano żydów o zatrucie studni — nie wiemy ile w tem prawdy, w każdym bądź razie była to zbrodnia o wiele mniejsza w porównaniu z tem, co dziś żydzi robią, zatrdując nam te źródła, z których ludzkość czerpie siły i zdrowie materialne.

Gdybyśmy zaś, Polacy, wydali chcieli księgę przewinień Judy, popielonych jedynie w stosunku do narodu naszego, jedynie w ciągu tych niespełna siedmiu lat naszej niepodległości, powstałaby nie księga, ale spora biblioteka. Pa-

miętamy dobrze jak z dachów strzelali żydzi do naszych wojsk, a żydówki z ekien parzyły ukropem. Jeżeli chodzi o wspomnienie osobiste, to na zawsze niezapomnianym pozostało mi widok ulana, który w Lidzie dostał się do rąk miejscowego żydostwa, któremu żywo wycięto język, wylupiono oczy, następnie zaś z pierci wykrejono serce. Nigdzie może nie nawiąże żydowska nie występowała tak jawnie jak we Lwowie, gdzie policja żydowska całkiem jawnie skierowywała lufy swych karabinów przeciwko naszym lwiatom, w obronie watah ukraińskich rizinów.

Tego się tak łatwo nie zapomnia, nie przekreśla jednym po ciągnięciu pióra. Ale powie kto może, iż były to czasy wojenne, kiedy Polska dopiero powstała, że żydzi nie czuli się podówczas obywatelami Polski, że bronili interesów tych państw, którym ongiś złożyli przysięgę wierności: Rosji, Austrii.

Przypuśćmy... Ale Polska tymczasem powstała, co więcej uznana ona została najformalniej przez mocarstwa. Żydzi oddali postarali się o obywatelstwo polskie, nie tylko dla siebie, ale dla setek tysięcy swych współwyznawców ze wschodu. Jakiżś spełniają oni swe obowiązki obywatelskie? Na to daje nam odpowiedź wymowna cyfra siedmiu tysięcy aresztowanych dotąd żydów-agentów bolszewickich.

Mamyż tu wyliczać wszystkie grzechy tych dzwiny „obywateli” polskich: spekulację na zniszczeniu marki polskiej, bojkot Banku Polskiego, pasek produktami żywnościowymi, oszustwa podatkowe, ostentacyjne popisywanie się mową naszych wrogów, byłych zaborców — w Poznaniu, Krakowie i Lwowie — niemiecką, w Wilnie — językiem rosyjskim. Narzeczo oszczerza naganka, prowadzona systematycznie w wydanej prasie zagranicznej.

Tak przedstawia się dotychczasowe saldo żydowskie w Polsce. I oto nagie powiadają nam, że żydzi zmieniają swą orientację, że oddają obietnicę stać się szczerze lojalnymi obywatelami Polski. P. Wolf wysłany przez wszechświatowe żydostwo do Warszawy zachęca ich w tym kierunku, pragnie ułatwić swym współwyznawcom „dnis owego świadczenia” w żydostwie, do którego państwo polskie ma pełne prawo. Żydzi polscy stać się mają takimi obywatelami Polski jak żydzi angielscy są „wiernymi poddanymi” Jego Królewskiej Mości — „une et indivisible”.

Daj to Boże! Pragniemy pokoju wewnętrzno-go również jak i zewnętrznego. Najuprzejmiej zgadzamy się „Goncem Krakowskim”, który powiada, że „antysemityzm nasz nie jest użuciem wrodozom ale — nabytem” raczej powiedzmy — narzuconym nam przez samych żydów, ich postępowaniem. Skoro zaś tak jest, skoro żydzi spróbowali nasz antysemityzm, to i antydołym przeciwko niemu znajduje się w zupełności w rękach żydowskich. Niech nas przekonają o swej szczerzej, dobrej woli, to i my niewątpliwie zmienimy nasz stosunek do żydów.

Narazie jednak cóż widzimy: jakiś układ zawarty przez rząd pana Grabskiego z kilkoma przedstawicielami pewnych politycznych grup żydowskich, układ na mocy którego Polska daje żydom szereg cały konkretnych przywilejów, żydzi zaś ogólnikowo obiecują oddać zachowywać się lojalnie. Mamyż obietnicę tej przyjaźni — na kredyty? Żydzi zbyt dobrzy są finansistami, by zrozumieć, że każdy kredyt w ten sposób jest coś wart, jeżeli opiera się na pewnych gwarancjach. My narazie gwarantujemy tych nie widzimy, niechże więc żydzi nie dzielwią się, iż wobec pertraktacji rządu p. Grabskiego w sprawie żydowskiej zachowujemy najuprzejmniejszą rezerwę. I. O.

Z Mińszczyzny.

(Telefoniem ze Stołpców).

Proces przeciwko konsulatu polskiemu w Mińsku.

Sąd badał oskarżonych przy pomocy tortur.

W Mińsku w poniedziałek dnia 6 b.m. zakończył się proces „konsula polskiego w Mińsku Karozewskiego”, który jak wiadomo odwołany został niedawno z Mińska na żądanie Sowietów. Proces, który trwał cztery dni z wielkim niepokojem śledzony był przez ludność polską Mińska.

Na ławie oskarżonych zasiadli Piotr Garkacz rosyjanin robotnik i 28 letnia p. Wiktorja Kowryżanka, oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Polski. Akt oskarżenia popierany przez prokuratora Konoplina zarzucał oskarżonym, że pozostawali na usługach konsulatu polskiego i wiadomości otrzymywane przez niego przesyłali do Polski. Bolszewikom chodziło głównie o skompromitowanie konsulatu polskiego dla dania do rąk Czicherinowi atutów rzekomo prawdziwych. W czasie rozprawy zaszło niezwykle wypadki. Oto w drugim dniu zeznań Garkacz i p. Kowryżanka wtłoczeni do sali śmiertelnie bladzi. Po chwili Garkacz zemdlał. Doprowadzony do przytomności przez lekarzy zeznał, że nie mogąc wytrzymać tortur, jakie po przesłuchaniu w pierwszym dniu rozpraw zastosowano do niego po odesłaniu do więzienia, jak również w stosunku do p. Kowryżanki, zażyli obydwójcie tężączkę strychninową, daną im z łitości przez więźniów. Pauna Kowryżanka była tak słaba, że leżała na ławie oskarżonych nie mogąc nie mówić. W czasie dalszych rozpraw lekarzom kazano sztucznie podrażmywać przez zastrzyki przytomność sformułowanych oskarżonych. Wreszcie w poniedziałek zapadł wyrok skazujący Garkacza i p. Kowryżankę na karę śmierci przez rozstrzelanie. W ostatnim słowie oskarżonych Garkacz nie wymówił ani słowa a Kowryżanka wyszeptowała „proszę o darowanie życia” poczem zemdlała. Cały proces zainicjowany był przez G. P. U. mińskie, które przedłożyło tak zwanemu sądowi sfabrykowane dokumenty dotyczące konsulatu polskiego.

Rocznica „oswobodzenia Mińska od białopolaków”.

W Mińsku czynione są na wielką skalę przygotowania do uroczystości 5 letniej rocznicy „oswobodzenia Białorusi od białopolaków” w dniu 12 lipca r.b. Wyłoniony komitet jubileuszowy przygotowuje inscenizację tego „oswobodzenia” Mińska na ulicach Mińska. Trasę tej inscenizacji, jak donoszą gazety mińskie jest następująca: „Mińsk jest w rękach białopolaków, grabież, rozboje, pijactwo, potem ofensywa armii czerwonej, walka na ulicach i deflata wojska. Inszenizacja ta odbywać się będzie na głównych ulicach miasta z udziałem 2500 osób”. Na szczęście nasze Mińsk wie dobrze, jak naprawdę było z tym „oswobodzeniem”. Niech się bawia!

Pocztowo-telegraficzna komunikacja Mińska z Polską.

Począwszy od dnia 6 lipca na poczcie mińskiej, jak pisze „Sowiecka Białoruś” wprowadzona została bezpośrednia wymiana pocztowo-telegraficzna z Polską.

Nowy napad oddziałów powstańczych.

Z Mińska donoszą, że oddział powstańców, mających podatą operacyjną w lasach pow. Iłumeńskiego w nocy z 4 na 5 czerwca napadł na miejscowość Grobla francuska, gdzie zdemolował gmie, klub komsomolów, izbę czytelną i zabił przewodniczącego komitetu wykonawczego. Po dwóch godzinach pobytu w miasteczku i zabranu na wozy zarobkowych rzezy oddział celnął się do lasów wrobojskich zabierając z sobą sekretarza gminy i czterech komunistów. Przed odejściem z miasteczka oddział powstańcy uwolnił z więzienia 45-ciu więźniów. Z Mińska wysłany oddział pościgowy w odległości 3 wiorst od miasteczka Grobla francuska znalazł powieszono na słupach telegraficznych zwłoki s kretarza gminy i czterech komsomolów.

Wykonanie wyroku śmierci na gen. Bielawinie.

W Kłjowie dnia 6 lipca wykonany został wyrok śmierci na generale Bielawinie i Iwanowic, skazanych na karę śmierci za szpiegostwo na rzecz Polski.

lisowaną opinią spejsjalnych dośrozwoszechnionych dążeń politycznych, jest punktem z którego to dążenia można najlepiej skoherwować i śmiażyć. Dlatego też współpraca i obecność polska jest tam nietylko pożądana, ale konieczna.

Optymizm p. premjera tak silnie występującym w ostatniej jego mowie sejmowej, wyraża się następująco warszawska „Gazeta Poranna”:

Nikt nie przyznaje się obecnie do popełnionych przez siebie błędów. Nie chce też przyznać się do błędów nasz premjer. Niemniej wszakże pozostaje faktem, iż fałszywy kurs polityki gospodarczej przyczynił się w dużym stopniu do fatalnego bilansu handlowego, który automatycznie podlegnął z sobą odplyw walut z Banku Polskiego i zwężenie kredytów, tak dotkliwie odsuwano w całej Polsce.

Obecnie — rząd nawrócił z fałszywej drogi. Role zmieniły się do tego stopnia, iż dziś p. premjer uważa za właściwe przekonywać Sejm o konieczności bronienia produkcji własnej za pomocą cel. Równocześnie p. premjer leży na uredzaj tegoroczny i nie myśli stawiać tam w eksporcie realnym.

Zarówno bardziej prawidłowa linja rządowej polityki ekonomicznej, jak i cała nasza krótka a tak owocna przeszłość pozwalają wierzyć, iż trudności, przeżywane m.in., jak m.in. chmurne dni czerwcowe, jak opady wesbrane potoki i rzeki. Przyniosło jest słoneczna.

W „Gonim Krakowskim” K. H. Rostworowski w następujący sposób zastanawia się nad naszym współczesnym ruchem literackim, reprezentowanym przez „Wiadomości Literackie” i ujmując go w następującym, dowcipnym czterewierszu:

Smutno mi, Beże, iż tam, na zachodzie,
Kasał rybkom żyć wyłącznie w wodzie,
A u nas z mógów porobitós stawy
Gwoli niemiecko - rosyjskiej zabawy.
Przesada? — Zobacmy czy przesada.
Jakis młodzieniaszek, bajecznie sprytny (treba mu oddać sprawiedliwość) i o bajecznie spolszczonem naswisku, zakłada sobie „Wiadomości Literackie”, gromadząc kole ślebie, jak kokosz kurozeta, wszystko co żyło i co zbiera się do życia. Wiedzą doskonale, że „wyrobione firmy są nieruchawe, nie obawia się nawet najgenjalniejszych sawaldróg. Oprócz tego rozumuje: „Najstarszy gryb w sadza za młodością (starość nie radość — prawda?), więc skoro raz i drugi saręcy mu się, że ma kapelusj jedyny i pełen na szła, a nóżka jak żelazo, to sznacnie podrygiwać w przekonaniu, że to on tańce prowadzi. I rzeczywiście prowadzi. Ras na miesiąc, albo raz na kwartał, stawia go się w pierwszej parze, kładzie mu się na głowę konfederatkę, zamiast karmazynowe go żupana, sarszka mu się na ramiona czerwony standar, i... jaxda smoderzaniow polones!

Ma się rozumieć, że skoro po chwili zaczną rozbrzmiewać rozmatte „ostatnie krzyki” satuki tanecznej, polonesista, usadzony na honorowem miejscu, przyklaskuje, przytupuje i powtarza sobie wrzuszony: „Fika a chłopcasyka, bo fikaję. Ale co tam! Zaczęli od tradycji — a młodzi — a! — E! — trzeba patrzeć przez palce. Jeszceby mię wzięli za mamuta...”



Zygmunt Szwarensztajn, słynny polski muzyk i kompozytor, świeżo powołany został na zaszczytne stanowisko dyrektora słynnego na cały świat konserwatorium w Brooklyn—New York w Stanach Zjednoczonych.

Dzień polityczny.

Zbliżenie litawsko - lotewsko-estońskie.

Lotewski minister spraw zagr. Mejerowicz przed wyjazdem z Kowna do Berlina przyjął współpracowników prasy i udzielił im dłuższej rozmowy na temat wyników swego pobytu w Kownie i rokowań toczonych z politykami litawskimi.

Mejerowicz oświadczył przede wszystkim, że zbliżenie między Litwą i Litwą postępuje szybko naprzód. Świadczy o tem niedawno odbyty kongres litawsko lotewskiego zjednoczenia i udział firm lotewskich w wystawie litewskiej w Kownie, a także wizyta litawskiego ministra spraw zagr. Czarnieckas w Rydze, oraz wizyta Mejerowicza w Kownie.

Sprawa zawarcia przymierza pomiędzy czterema państwami baltykimi, włączając Finlandję, nie została jeszcze uregulowana wobec tego, że Finlandja waha się pomiędzy orientacją baltyczną a skandynawską. Dlatego też dziś można mówić jedynie o zbliżeniu pomiędzy Litwą, Litwą i Estonją.

Na pytanie dziennikarzy w sprawie niedawnego oświadczenia ministra co do pozycji, jaką zajmie Estonia w razie ewentualnej wojny pomiędzy Polską a Litwą, lub Rosją sowiecką, Mejerowicz odpowiedział, że oświadczenie posiada charakter wyłącznie teoretyczny i że polityka lotewska w stosunku do sąsiadów oparta jest wyłącznie na tendencjach pokojowych. Stosunki z Rosją sowiecką polepszają się stale, gdyż dążenie Rosji do odrodzenia gospodarzago odbija się dodatnio również na jej polityce międzynarodowej.

Następnie Mejerowicz podkreślił dobre stosunki, panujące pomiędzy Polską i Litwą i wskazał, że konferencje czterech ministrów przybrały charakter systematyczny. Jednakże dają one mniejsze wyniki w sensie wzajemnego zbliżenia, niż konferencje trzech państw, to jest Litwy, Litwy i Estonji.

Co do wyników pobytu w Kownie, to Mejerowicz oświadczył, że jest zupełnie zadowolony z rezultatów. Mejerowicz i Czarnieckis podpisali umowę o arbitrażu pomiędzy Litwą i Litwą i porozumienie techniczne w sprawie spławu drzewa na rzekach pogranicznych. Umowa o arbitrażu posiada charakter tymczasowego protokolu wstępnego, lecz projekt stałej umowy jest już gotów i zawiera on między innymi zobowiązanie obu stron co do zawarcia umowy gospodarczej. Osiągnięto porozumienie co do konieczności zawarcia podobnych umów pomiędzy wszystkimi trzema państwami baltycznymi, które powinny dążyć do tego, aby w tej części Europy starcia zbrojne zostały uniemożliwione, gdyż w tych starciach cierpią najwięcej male państwa.

W ryjskich kołach politycznych zwracają uwagę na to oświadczenie ministra, które otwarcie stawia sprawę zawarcia przymierza lotewsko-litawsko-estońskiego i wyrażają poglądy, że „konferencje trzech” są bardziej owocne, niż „konferencje czterech”, to jest bez udziału Polski.

Na złość pani matce.

W numerach poprzednich naszego pisma podaliśmy streszczenia doskonałych przemówień posłów Związku Ludowo-Narodowego, wygłoszonych z okazji projektu nowej ustawy o reformie relnej. Przemówienia te natchnęły „Słowo” do nowej z kolei napaści na Związek Ludowo-Narodowy. Całe szczęście, że stronnictwa sejmowe a przedewszystkiem Z. L. N. nie wiele sobie robią z uwag p. Cate, bo w przeciwnym razie, cześć do godzi redaktorowi „Słowa” znalazłoby się w niemalym kłopotcie, gdyż raz ma p. Cat przestańcie do pp. posłów za to, że milerzą, gdy zaś zabierają głos i wygłaszają „słuszne i piękne mowy”, ma

znowu do nich uraż, za „wyważanie otwartych drzwi”.

W dalszym ciągu swoich wywodów autor wstępnego artykułu usiłuje dowieść, że klucz do załatwienia sprawy ustawy o reformie relnej znajduje się w rękach klubu sejmowego Z. L. N. powołując się przytem na autorytet „świergocących na dachu sejmowym wróbli”, które poinformowały go o planach i zamiarach prezydium klubu Związku Lud.-Nar.

Rzeczywiście p. Cat. doskonale wie, co świergocą wróble sejmowe lecz ma słabe pojęcie o istotnym podziale sił w sejmie, a ponadto niczego się nie nauczył i żadnych logicznych wniosków z niedawnej przeszłości nie wyciągnął. A przecież jasnym jest, że albo Piastowcy zostaną wciągnięci w sferę wpływu stronnictwa t. zw. 8-ki i wówczas dałoby się ich zdobyć dla ustaw zdrowych i pożytecznych, albo ci sami Piastowcy w towarzysztwie Wyzwolenia, PPS, i mniejszości uchwała taką „reformę”, po której mogą pozostać na wsi jeno trupy i zgłiszczca. Przypomnijmy ponadto, że t. zw. „pakt krakowski” ażkolwiek daleki od ideału, był pod wieloma względami znacznie mniej szkodliwym niż projekt posła Makulskiego i pewnym jest, że jeżeli w obecnych warunkach nie uda się pozyskać Piastowców dla poprawek wnoszonych przez stronnictwa umiarkowane, to każdy następny projekt będzie gorszym i bardziej szkodliwym do bolszewickich wniosków Wyzwolenia. Jeżeli nie chce zrozumieć tego p. Cat, to na to lekarstwa nie mamy. Jedyną opinią publiczną winna wiedzieć skąd się tego rodzaju napaści biorą. Bo, oto mamy w Polsce cały szereg partyjek i organizmów partyjnych, których jedyną racją bytu jest walka z Eudecją.

Partje te i pisma w swem zaścietzeniu stracły zupełnie poczucie miary i dziś gotowe kryzocze: Niech całą ziemię diabli wezmą byłoby winna za to spać na Związek Ludowo-Narodowy. — „Na złość pani matce niech mię uszy marzną”.

Raj Sjoński w Palestynie.

Jak czytelnicy nasi zapewne pamiętają, we wszystkich judeo-polskich miastach wywieslany był przed niedawnym czasem sjonistyczny film propagandowy „Podróż po Palestynie” przedstawiający w ultra rötowych barwach rozkwit ekonomiczny i kulturalny Palestyny pod błogosławionemi rządami zachwaleni żydowskiej, równocześnie najróżniejsi „dialacze” sjonistyczni objeżdżali wszystkie ghetta z edczytami w rodzaju: „Co widziałem w Palestynie”, „Z mojej podróży po Palestynie”, sta. w barwnych słowach starając się przekonać zarówno psyjatych jak i „cybulizowanych” słuchaczy o... korzyści emigracji do... odbudowującej się żydowskiej Ojczyzny.

W rzeczywistości jednak rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Dzień w dzień powracają z „Obiecanej Ziemi” ludzie, którzy ulegli śladkim słowom agitatorów sjonistycznych postrzedawali majątki swoje i wyjechali do Palestyny — jednak zamiast rajy zastali tam istne piekło.

Ostatnio wróciło do Palestyny kilku kupców lwowskich, którzy ze wstęmem opowiadają o panujących tam stosunkach.

Wozycy przeklinają sjonistów, którzy ich tam zwabili, wyludniając na ten cel majątek.

„Wy tu narzekacie na Polskę,—oświadcza jeden z nich publicznie — a ja wam powiadam: oślawiać każdy skrawek ziemii polskiej.

Wielu nas tam wyjechało w najlepszej wierze z majątkiem, a wróciło żebrakami. Na okrecie, którym żydzi srujnowani wracają do Polski, rozlegają się śpiewy demonstracyjne: „Jeszce Polska nie zginiła! Niech żyje Polska!”

Stosunki w Palestynie opowiadali i sądzą wszystkim —rosyjscy żydzi Szarafa ta wcielęła się wszędzie—grabi i niszczy.

Utworzyło się tam dwanaście partyj politycznych, co wywołuje chaos nie do zniesienia. Przyjeżdżających z Polski żydów przy muje się niechętnie, brutalnie. Z



Professor. Dziwnie, jak na obecną porę roku to drzewa nagie są i nierozwinięte. „Fligonde Blätter” Monachium.

Przegląd prasy.

(Unja Stowarzyszenia Ligi Narodów. — Optymizm p. Grabskiego. — Smutno mi Beże. — Wiedzą czego chcą.)

„Kurjer Poznański” zamieszcza następujące uwagi o odbywającym się w Warszawie kongresie Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Fakt, że Kongres Unji odbywa się w Warszawie należy powiadać z uszanowaniem. Członkowie i delegaci liczących państw, jak widac ze spisu osób, ludzie bardzo poważni i w krajach swolch wpływowi, będą mogli przekonać się naocześnie o stosunkach w Polsce, dzięki czemu wroście się niesławodnie niejedno uprzedzenie. Fakt ten jest zarazem niewątpliwym dowodem rosnącego prestiżu państwa polskiego za granicą.

Zasadą dobrej polityki jest wośle być obecnym nietylko tam, gdzie

się dokonują ostateczne sankcje i podpis pod określone już i postawione posunięcia, ale tam właśnie, gdzie się one niejednokrotnie, choć narazie nieobowiązujące przygotowują. Takim terenem jest właśnie Unja Stowarzyszeń Ligi Narodów. I dlatego delegacja polska ma tam zadanie poważne czuwania, ażeby rzeczy nie brały obrotu na naszą niekorzyść i wśluchania się pilnie w nastroje i dążenia, które nurtują społeczeństwa świata. I choćby dążenia te z natury terenu posiadały pewien określony charakter i kierunek, to zawsze wie dzieć o nich dokładnie należy i liżyc się z ich siłą. Unja Towarzystw Ligi Narodów jest niejako wykrysta

tymi, którzy nie mówią po hebrajsku, mówić się nie chce, drwi się im w oczy i kpi. Za najmniejszą informację żąda się zapłaty—nawet za wskazanie drogi. Pasek rozwił się w straszny. Kto przywiózł ze sobą tylko kilka tysięcy dolarów—uważany jest za natręta, nie chce się z nim mówić.

Brak mieszkań straszny. Kto chce mieć dach nad głową, musi sobie zbudować własnym funduszem dom, albo za wynajętą mieszkanie płacić kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Większa część przybyszów—nawet zamożnych—kończy pod namiotami.

Możliwe, że piła wody niema wogóle. Musi się płacić duże kwoty za wodę mineralną.

Stosunki higieniczne z powodu braku kanalizacji są straszne. Szara się więc wśród przybyszów choroby epidemiczne. Zwłaszcza śmiertelność dzieci znacząca.

Ozwone terror rozpanoszył się tam wszędzie. Palestyna stała się obecnie drugim wydziałem bolszewickiej Rosji. Czerwony terror neguje w Palestynie narodowe tradycje wiary, a co najprzykrejsze, odstrasza zagraniczny kapitał. Robota destrukcyjna tamuje na każdym kroku wszelki rozwój kraju. Pół roku jeszcze takiej roboty „ozwonej” zniszczy zupełnie, co dotąd zrobiono. Szerokie masy robotnicze—młodociane najniebezpieczniejsze, wlezione na pasku bolszewickich rosyjskich

żydaków—nie umieją myśleć poza ramami frazesów, bębniących im na zgrzeszeniach—wystarczy im sukces chwilowy, no i pokleśk Moskwy. Wszystkie te czerwone stowarzyszenia przybrały różne żydowskie nazwy, inaczej bowiem nie mogłyby oficjalnie czerpać z subwencji i kredytów sjonistycznych funduszy, zebranych na całym świecie od kapitalistycznych, narodowych religijnych żydów. Gdy jeden z uczynnych żydów zapytał raz przewodzącego robotniczego—ozwonego—związku, jak może pogodzić z komunistycznym poglądem czerpanie ze źródeł funduszy kapitalistycznych i nacjonalistycznych, odrzekł mu ów żydowski bolszewik: W Palestynie musi nam pomóc kapitalizm—przeprowadzenie dyktatury proletariatu! Przy wszystkich uroczystościach lewicy robotniczej śpiewa się moskiewską międzynarodówką i inne bolszewickie pieśni w hebrajskim tekście. Czerwone „złotodziuby”, elementy bez żadnej tradycji, nieznające ducha żydowskiego narodu stały się na bojami, które rozsądzą grunt Palestyny i niszczą ją szarańcza posłów świętego planu.

To też nie dziwne, że większa część emigrantów z Polski wraca niestety do naszego kraju. Wychodzi na tam najgorzej Polska, która ich niestety wypuszcza znowu. Wywieźli bowiem z kraju naszego kapitały a wracają znowu. (Roswój).

ski dla celów propagandowych w woj. Wileńskim. (a)

— Tydzień lotniczy. W dniach między 6 a 12 września na całym terenie Rzeszy Polskiej zorganizowany będzie „Tydzień lotniczy”.

W związku z tem miejscowy komitet L. O. P. E. opracowuje program tego tygodnia w woj. Wileńskim.

Jednocześnie komitet pracuje nad organizacją wielkiej loterii fantowej w celu zwiększenia funduszy L. O. P. E. (a)

— Łoś członków w Wileńskim L. O. P. E. Wileński L. O. P. E. posiada obecnie już przeszło 7.000 członków. (a)

— Dależe wizytacje p. Dworzaczka. W dniu wczorajszym nacelnik wydziału opieki społecznej w M. Pr. i O. S., p. Dworzaczek, w dalszym ciągu zwiedzał instytucje społeczno-opiekuńcze, a między innymi i kuchnię dla bezrobotnych, o której wyraził się, iż potrzebuje innego, bardziej dogodnego lokalu.

Ogólne wrażenie, jakie odczuł p. Dworzaczek podczas wizytacji wspomnianych instytucji było bardzo dobre i stwierdził, iż opieka społeczeństwa w Wilnie stoi na wysokości swego zadania.

P. Dworzaczek nosi się z zamiarem ponownego przybycia do Wilna w 2-jej połowie b. m., aby dokonać lustracji pozostałych zakładów opiekuńczo-społecznych, których, dzięki wielkiej ich ilości, w przeciągu dwudniowego pobytu zwiedzić nie był w stanie.

— Bary amerykańskie wolne od cła. Przepisy, normujące opłaty celne od towarów, przywożonych z zagranicy, zwalniają od tych opłat t. zw. bary amerykańskie, t. j. paczki, zawierające używaną odzież, a przesyłane przez rodziny, zamieszkałe nietylko w Ameryce, lecz i w innych krajach.

Decyzją o zwolnieniu od cła takich przesyłek wydaje dyrekcja cel w Wilnie (ul. Ostrobramska 6).

Do próby patent wileńską przyjęło świadectwo o niezamieszaniu które wydają: Komisarz Rządu na m. Wilno, Starosta wileński, oraz magistrat miast wileńskich. Dotychczas, aczkolwiek paczki tego rodzaju przybywają w znacznej ilości, to jednak przez niewiadomość niewiele osób korzysta z tych ulg, a ponoszą niesłusznie wysokie opłaty celne. (r)

— Sprawy akademickie.

— Sprawy wojskowe akademickie. Na konferencji w dn. 23 czerwca r. b. w Departamencie 1-szym M. S. W. przedstawiciele Naczelnego Komitetu Akademickiego otrzymali następujące dane dotyczące zaliczenia odbytej służby wojskowej. Studentem, który od 2—9 m. odbywał służbę wojskową na froncie, zaliczone zostanie 3 m. Tym zaś, którzy służyli 9 m. i więcej miesięcy na froncie a posiadają cenzus oficerski, zaliczać się będzie 9 m. przy czym służba ich będzie miała następujący przebieg: zostaną oni natychmiast z obowiązku powołania przydzieleni do Szkoły Podchorążych Rezerwy, z pominięciem okresu służby w pułku, przeznaczonym na odbycie szkoleń rekrutów. Pobyt w szkole Podchorążych obliczony jest na 5 m. po czym po ukończeniu dostają kandydaci na oficerów rezerwy przydzieleni do pułku celem odbycia 4 m. służby jako oficer liniowy. Po 9 m. wykształcenia otrzymują stopień podporucznika rezerwy.

— Wileńskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości swych członków, że dnia 14 i 15 lipca r. b. w lokalu Wil. Tow. Rolniczego Zawalnia 9 odbędą się następujące zebrania:

14-go lipca (wtorek) godz. 12-ta. Zebranie W. J. Hodowlanego z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności Zw. Kółek Kontrol. Obr. Sprawozdanie z definitywnego zatwierdzenia Statutu Związku Hodowców bydła i omówienie spraw dotyczących Związku. Wyznaczenie marszruty wyjazdów Komisji Licencyjnej. Wybór Prezesa Związku. Sprawa organizacji mleczarni. Wolne wolności.

O godz. 6-jej wiecz. odbędzie się zebranie Rady Wil. Tow. Rolniczego.

15-go lipca godz. 12-ta Zebranie W. J. Rolnego. Organizacja Biura rachunkowości rolniczej. Sekcja Nasienna. Wnioski i Interpelacje.

— Sprawy robotnicze.

— Zataręta olejarni. W dniu wczorajszym wybuchł zataręta pomiędzy Zarządem t. zw. „kurlandzkiej olejarni” (ul. Kurlandzka), który miał zamiar ją ponownie uruchomić, a byłymi robotnikami.

Zataręta wybuchła z następujących powodów: pierwszym i najważniejszym był ten, że Zarząd przy maszynach chciał postawić tylko 5 ludzi (dawniej było 7) oraz, że niektórym katgorjom obniżył płace, w stosunku do wplerw otrzymanych.

Pemimo interwencji odpowiednich władz strajku zlikwidować

się nie udało, bowiem układy rozbiły się o wyżej wspomnianych 2 ludzi przy maszynach, na redukcję których robotnicy przystać nie ochcieli.

Przebieg zataręty zupełnie spokojny. Spodziewana jest w najbliższym czasie całkowita jego likwidacja. (a)

— Łoś zapótrzebowań na obłady dla bezrobotnych wzrasta. W dniu wczorajszym po obiady bezpłatne zgłosiło się 384 osoby. (a)

— Sprawy szkolne.

— Podania na Instytut Nauzycki. Termin wnoszenia podań na Państwowy Instytut Nauzycki w Warszawie do r. k. 1925/26 został odroczony do 31 lipca. Egz. wstępny dla nowogłoszonych kandydatów odbędzie się w początkim września. Blizszych wiadomości udziela Dyrekcja Instytutu, Warszawa, Jezuitka 4.

— Zabawy sportowe dla dzieci. Inspektorat Szkolny m. Wilna powiadomił szerszy ogół publiczności, że z inicjatywy i przy poparciu Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego zamierza zorganizować i prowadzić w ciągu miesięcy letnich na liczących placach (boiskach) m. Wilna zabawy dla tych dzieci w wieku szkolnym, które podczas lata zmuszone będą pozostać w murach miejskich.

Zorganizowanie zabaw w parku Żeligowskiego i na boiskach, położonych w rozmaitych punktach miasta będzie miało na celu dostarczenie godziwej rozrywki dzieci, porządkiem przeważnie bez należytej opieki i odcinanie jej od złych wpływów ulicy.

Naradzie Inspektorat Szkolny urządza takie zabawy w 3-oh punktach; mianowicie: 1) w parku sportowym im. Żeligowskiego, 2) na boisku szkolnym przy ul. Wilkomierskiej 31, i 3) na boisku szkolnym przy ul. Szkapiernej 25.

O ile zabawy te będą miały powodzenie i przysiągną większą ilość dzieci Inspektorat Szkolny projektuje zorganizowanie podobnych zabaw w kilkunastu innych punktach miasta.

Zabawy pod opieką wychowawców każdego powszedniego dnia będą się odbywały od godz. 11-jej do 1 po poł.; od godz. 3 i pół i od 6 do 8 wieczorem. W niedziele i święta od 3 i pół po poł. i od 6 do 8-jej wiecz.

— Pryw. Rzeczno Kurzy Handlowe M. Przewłockiej w Wilnie. W dniu 6 b. m. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Kursów przy ul. Mielkiewicza Nr. 22 m. 5 w obecności przedstawicieli duchowieństwa i władz państwowych odbyła się uroczystość rozdawania świadectw słuchaczom, którzy w b. roku szkolnym ukończyli kursy. Obecni byli: J. E. Ks. Biskup Bandurski, Nacz. Wydz. Adm. Urzędu Del. Rządu w Wilnie P. Rzewuski, Komisarz Rządu na m. Wilno p. K. Wimbler, p. o. Starosta pow. Wil. Trockiego p. Al. Łukasiewicz, zast. Kom. Rządu na m. Wilno p. W. Iszora i wiele innych gości, przy całej obadnie personelu nauzyckiego i licznym gronie słuchaczy. Na wstępie w krótkich a zwięzłych słowach przemówił kierowniczka Kursów p. M. Przewłocka o powstaniu w r. 1919 powystępków Kursów i ich rozwoju, przystępując do rozdawania świadectw 28 osobom, która w b. roku szkolnym ukończyła kursy. Następnie przemawiał J. E. Ks. B. Bandurski, podkreślając ważność i potrzebną płasówkę kulturalną dla rozwoju naszego życia ekonomiczno-gospodarczego, jej wielką żywotność i potrzebę. Uroczystość zakończyła się herbatką w miłym i sympatycznym gronie gości i słuchaczy.

— Rywalizacja miast o szkółki. Webes konieczność przeniesienia państwowego seminarjum nauzyckiego z Borun, miasta Ozsmiana i Smorgonie zabiegają o budowę seminarjum u siebie, licząc na udzielenie państwu koncesji. Kuratorium Okręgu Szkolnego po zbadaniu warunków rozwoju dla tej uczelni w powyższych miejscowościach złoży waleśki w Ministerstwie. Budowa gmachu seminarjum z mieszkaniami dla nauczycieli, ma być rozpoczęta na wiosnę 1926 roku. W Borunach ma być utworzona prepa-randa, to jest szkoła przygotowawcza na pierwszy kurs seminarjum nauzyckiego.

— Sprawy samorządowe.

— Kto ma zatwierdzać budżety związków komunalnych. Na tle uprawnień władz administracyjnych co do zatwierdzenia budżetów poszczególnych związków komunalnych w Polsce powstawały liczne nieporozumienia, a częste i kolizje. Celem usunięcia tych nieporozumień M-stwo Spraw Wewn. wydało zarządzenie, w którym szczegółowo normuje sprawę zatwierdzenia budżetów poszczególnych związków komunalnych.

Stosownie do wydanego rozporządzenia, Wo ewodowie w porozumieniu z dyrektorami Izby Skarbowej mają prawo zatwierdzić budżety powiatowych związków komunalnych.

Manewry litewskie nad granicą polską pod Oranami.

W dniu 3 b. m. pod Oranami w pobliżu stacji kolejowej tejże nazwy na linii Wilno—Warszawa, Litwini rozpoczęli wielkie manewry. Baterie polowe ustawione zostały w odległości 1 i pół km. od Oran i 1 km. od granicy polskiej. Piechota okopała się wzdłuż drogi, prowadzącej z Przelaj do Oran. Kawalerja w rozjazdach ukazuje się tuż na linii demarkacyjnej. Litwini, jak widać, w celach demonstracyjnych urządzają strzelanie tuż nad granicą ostrymi nabojami. W dniach 1, 2 i 3 lipca baterie litewskie wystrzelały około 1000 pocisków. Stuk dział słyszany jest po naszej stronie na kilkanaście kilometrów w głąb.

Napad w pow. Krzemienieckim.

Z Łenka nam donoszą: Dnia 26 czerwca wieczorem o godz. 10 tej 20-tu uzbrojonych w karabiny bandytów dokonano napadu na folwark Radoszówka w pow. Krzemienieckim. Bandyci zrabowali konie folwarczne. Natychmiastowo pośięg oddziałów wojskowych pozostał bez skutku.

Ukazanie się bandy dywersyjnej w pow. Kosowskiem.

Na terenie pow. Wolkowskiego kolo stacji Iwacowice na linii Brześć—Baranowice ukazała się banda dywersyjna złożona z 50 osób. Banda, która widziano również w gminie Piaski, uzbrojona jest w karabiny i rewolwery. Pośięg w większej sile wyruszył z kilku punktów na powiat.

Na Korzeń bandę dywersyjną sprowadziła właścicielka majątku.

Z Wolkowska nam donoszą: W związku z napadem na majątek Korzeń gminy Łysków pow. Wolkowskiego i arestowaniem członków bandy, która dokonała napadu oraz rozstrzelania dwóch uczestników na polecenie prokuratury w Grodnie aresztowana została w dniu 3 b. m. p. Grewka właścicielka majątku Korzeń podejrzana o spowodowanie bandy dywersyjnej i współudział w zamordowaniu ś. p. Dębskiego dzierżawcy wspomnianego majątku.

Wykrycie w Białymstoku akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

W dniu 2 lipca w Białymstoku wykryte organizację szpiegowską na rzecz Niemiec. Szeregiły sprawy trzymane są w tajemnicy. Widać demo tylko, że aresztowany został Brunon Szwalbe fabrykant.

Natomiast budżety związków komunalnych, liczących więcej, niż 100 tysięcy mieszkańców, ma zatwierdzać minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

— Fafazywe zeznania o stanie zwierząt domowych. Przy podawaniu wykazów o zwolnieniu od opłaty podatku zasadniczego od zwierząt domowych, niektóre urzędy gminne podają wykazy te niedokładnie w ogromnych ilościach, motywuując je śmiercią zwierząt, wobec czego porobiły w swych gminach całe epidemie, których wcale nie było.

— Postępowanie takie wprowadza w błąd odoosne czynniki przez wytwarzanie niebywale dotąd śmiertelności zwierząt. Władze odoosne powinny się zainteresować tą sprawą i w razie wykrycia nadużyć, winnych surowo ukarać. (a)

Sprawy kolejowe.

— Nowe przepisy. Nowe przepisy międzynarodowe o użytkowaniu wagonów zostały już w tekście polskim przez Ministerstwo Kolei opracowane i wydane oraz wysłane na poszczególne Dyrekcje.

Przepisy te wejdą w życie z dniem 15-go lipca r. b. Nowe przepisy przewidują szereg ulg przy ładowaniu towarów i ich transportowaniu przez granicę.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. Repertuar letni Teatru Polskiego ma na celu dawać widzom godziwej, wesołej rozrywki; ślegając więc przedwzyszktem do literatury ojczyzny, Teatr nasz znalazł w graniym odoosne „Zolnierz Królowej Madagaskaru” świetnie na tę porę widowisko Pałliczesko-karmiona ostatnio francuskiemi farsami, w „Zolnierz” odnajdując swojskie i bliskie typy, ba-wi się niemi wybornie; wzrokowe zaś zadowolenie ma również wielkie, gdyż tak wykonanej pantomimy jak „Szeherazada”, nie powstydziłaby się żadna scena stołeczna

Dzisiaj i jutro „Zolnierz Królowej Madagaskaru”.

— Teatr Letni. Wosoraj w Teatrze Letnim po raz pierwszy odgryna została królowa operetka „Piekna Helena”—Offenbacha z. W. Kawecką w roli tytułowej. Zarówno świętina artystka W. Kawecką, salliczająca te partje do swych najlepszych, jak i cały zespół był na wysokości sadania, to też „Piekna Helena” mogłaby być graną w naszym Teatrze dużą ilość razy, jednak z powodu wyjazdu W. Kaweckiej, „Piekna Helena” graną będzie tylko do soboty

W przygotowaniu świetny woder-wil „Podróż po Warszawie”.

— Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Komisarz Rządu na m. Wilno za umieszczenie fałszywej wiadomości o wykryciu tajnego składu amunicji we wsi Onoski, pow. Wileńskiego, przez redakcję dzienników „Słowa”, „Expressu Wileńskiego” i „Wileńskiego Ultra”, skierował sprawę te do sądu. (a)

Wypadki.

— Sierżant zginał w nurtach Wilji. W okolicy Koszar Sreptyckiego utonął kąpiący się w Wilji



Żona: Cóż to? Tak nieogolony chcesz iść na bal? Mał: Ależ moja duszko, golilom się, wtenczas właśnie gdyś ty zaczęła się ubierać. W tym czasie nieco mi broda odrosła.

„Buen Humor” Madrid.

sierżant 5 p. p. leg. Henryk Kłusowski.

Wypadek wydarzył się dn. 7 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. (r)

Kronika policyjna.

— „Dolinarzo” grasują na rykach. Na rynku lukiskim p. Józef Bohdanowiczowej, zamieszkałej przy ul. Nadleśnej Nr. 29 skradziono worezek zawierający 150 zł.

— Skutki nadużycia alkoholu. Dozorca domu T-wa Dobroczyńskiego przy zaułku Dobroczyńskim, Adolf Sliwiński zmarł wskutek nadmiernego spożycia alkoholu.

— Zaginęła 12-letnia dziewczynka. Zaginęła wychowanka obrony Stow. św. Wincentego, Apolonja Przerazko, licząca 12 lat. (r)

— Nie wszystko złoto co się świeci. Włoclanin ze wsi Zielonka, gm. rudomińskiej padł znowu ofiarą oszustów, przy okazji niem kupnie przedmiotów złotych.

W czasie targu pod halą miejską do Marjana Biatenkiewicza podszedł jakiś nieznajomy, który zaproponował sprzedać wyjątkowo tania przedmioty ze złota.

Naiwuy kmiotek uwierzył i nabył za 20 zł., jak się później przekonał rzecz bezwartościową.

— Pożar na dworcu kolejowym. Wosoraj na dworcu osobowym w oddziale poddyrekcji wileńskiej wybuchł pożar.

Miejscowa straż kolejowa oraz przybyła z pomocą straż ogólna miejska, szerszące się płomienie sikkwidowała.

Pastwą ognia stały się zgromadzone na strychu przewodniki elektryczności.

Podczas akcji wyrabano 8 metrów dachu.

Jak ustalono pożar powstał skutkiem silnego uderzenia prądu, co spowodowało krótkie ścieple. (r)

Szanować złoty!

Złoty to więcej niż cztery liry włoskie. Złoty to prawie cztery franki franc. Złoty to nie „złotówka”! To półtrzyście „złotówki”!

O-życy Bujałski, Obłozierski i Waszkiewicz lekują polonitami i eborz z cierpieniami kobieciami w Zakładzie Polonitczym. 1—48 ul. W. Pobulanka Nr. 84.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Komunikacja z Prusami Wschodnimi. W wyniku pertraktacji z przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego, niebawem oznaczone będą punkty przejściowe wzdłuż granicy polskiej z Prusami Wschodnimi.

Unormowanie tej sprawy wpłynie szkodliwie dodatnio na ożywienie się ruchu handlowego i osobowego. (r)

Z misstwa.

— Wilne dla powoźcian. Dnia 8 b. m. o godz. 18 odbyło się pod przewodnictwem p. o. Delegata Rządu, p. Olgierda Malinowskiego, zebranie duchowieństwa, przedstawicieli władz wojskowych, oraz reprezentantów instytucji społecznych i rządowych, mające na celu zorganizowanie pomocy na rzecz dotkniętych klęską powoźci. Na zebraniu tem wyłoniono komitet wykonawczy w składzie 15 osób. W skład komitetu mianowicie weszli: ks. biskup Michalikiewicz p.p. marszałkowa Romerowa, prezesowa Staszowska, prezydentowa Łokuciewska, Aleksandrowa Swiecko Swiackiewicza, Jetykowiczowa, A. Gordonowa, Tobjaszowa Bunimowiczowa, Korolec, prezydent Łokuciewski, Saul Trocki, Desz. Raue, oressa Konstanty Bukowski, plk. Filipkowski, oraz Arsenusz Pawukiewicz.

Zebrawnie postanowilo zorganizowanie komitetów prowincjonalnych, któreby przeprowadziły zbiórke na terenie poszczególnych miejscowości. Postanowiono również wydać odezwę do obywateli województwa Wileńskiego, jak również zwrócić się do przedstawicieli duchowieństwa z prośbą o poparcie akcji komitetu przez wydanie odoosnych odozw. J. E. Ks. biskup Michalikiewicz zawiadomił komitet, że ze strony duchowieństwa katolickiego wydana już została odezwa treści następującej:

Do Wielebnego Duchowieństwa. Straszna klęska powoźci nawiedziła Małopolskę. Rozszalały się tyfłot porwał plony tegoroczne, pozabawił dachu i chleba przeszło 20 tysięcy obywateli, zamieszkałych w województwach: Krakowskim, Lwowskim, Stanisławowskim i części Tarnopolskim.

W całej Rzeczypospolitej Polkiej zawiązują się komitety odoosne przyjeżdża z pomocą bezdomnym i głodnym: Polecamy Wielebnemu Duchowieństwu wziąć żywy udział w komitetach powiatowych. Nadto zechce duchowieństwo w pierwszą niedzielą po otrzymaniu niniejszego gorącego wezwania parafian do złożenia ofiar na rzecz nieszczęśliwych i w ten sposób zaznaczyć łączność chrześcijańska z obywatelami całego państwa. Ofiary, zebrane w kościele należy najspieszniej przesłać do kurji. Dnia 6 lipca 1925 r.

(—) Jerzy Biskup Wileński.

— Fałszywe dziesięciozłotówki. Ukazal się w obiegu fałszykat bilata 10-oi złotowego z datą 15-go lipca 1924 r.

Fałszykat ten wykonany jest na papierze mniej sztywnym o brzegach po za ramką zamazanych farb. W medalionie przeznaczonym na znak wodny, papier miejscami wytarty, która to miejsce pod światło przeświecają, imitując znak wodny.

Kolory farb jasnych ciemnieją i brudnie. Druk wykonano sposobem litograficznym, zaś rysunki dla kilcz poszczególnych kolorów

Odezwa do Rodziców.

Dyrekcje Szkół Średnich i Powzecznych w Wilnie rozszalały do rodziców i młodzieży następującą odezwę:

Do ogółu Rodziców i Opiekunów młodzieży szkolnej.

Częste objawy lekceważenia przez młodzież przepisów elementarnej obywatelskości, wyzywające nieraz wprost cyniczne zachowanie się w miejscach publicznych, smutne wreszcie wypadki, zaszły ostatnio w rozmaitych szkołach tutejszego i innych okręgów szkolnych, wywołują uzasadnione spekulacje ze strony nauczycielstwa i osób interesujących się życiem młodzieży, że wśród młodzieży szkolnej dzieje się wiele złych rzeczy, których objawy muszą poważnie zaniepokoić myślicie społeczeństwo.

Obserwacje stwierdzają, że młodzież szkolna zarównie żeńska jak i męska spędza wiele czasu na bezmyślnym wleczkaniu na ulicach, gromadzi się tłumnie w ogrodach i parkach zachowując się balaśliwie a często naganie; na uwagę osób starszych albo nie reaguje wcale, albo też odpowiada w sposób niewłaściwy i wyzywający. Przy bliższym wejrzeniu w życie młodzieży szkolnej można stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami wykazuje ona nadmierne zamiłowanie do rozmaitych nieciężkich i zabaw, biorąc niekiedy udział w rozrywkach zupełnie swemu wiekowi nieodpowiednich.

Do walki ze złem, szerszą się w szeregiach przyszłych oby-

wateli kraju, zmobilizować się winne całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie rodzina i szkoła. Obowiązek opieki nad młodzieżą, wejrzenia w to wszystko co dziecko robi, gdzie i z kim przebywa, spoczywa przede wszystkim na rodzicach i opiekunach. Rodzice i opiekunowie nie mają prawa zaniedbywać przyrodzonego swego obowiązku i przekazywać go komukolwiek lub oczekiwać, że inne czynniki dozer nad młodzieżą rozeznają. Staranna opieka nad życiem młodzieży jest szczególnie potrzebna w okresie wakacyjnym, kiedy szkoła jest nieczynna i dozor zmniejszony. To też właśnie w porze wakacyjnej wysiłek rodziny powinien być bardzo znaczny, aby zapobiedz mu szerszemu się wręcz zaszczepiającemu. Poza odwołaniem się do rodziców i opiekunów władze szkolne nie omieszkają uciec się do wszelkich możliwych sposobów, by szerzące się zło ukarać i unaczejnić młodzieży konieczność od powiedniego zachowania się

dwaj pilnowani przez niego konie. Wypadek miał miejsce na polu w pobliżu wsi Łaputowo, gm. Dokszyckiej, pow. Dunikowskiego.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 8.VII. (Pat.) — Dolar 5,18 i pół — 5,20 — 5,17, Belgja 24,17 — 2,24 — 2,11, Holandia 208,90 — 209,40 — 208,40, Londyn 25,82 i 1/4 — 25,89 — 25,25, Nowy York jak gotówka, Paryż 24,41 — 24,48 — 24,85, Praga 15,44 i 1/4 — 15,48 — 15,41, Szwajcaria 161,10 — 161,85 — 160,85, Wiedeń 78,28 — 78,47 — 78,10, Włochy 19,22 — 19,27 — 19,17, 5% -owa pożyczka konwersyjna 48,50; 8% -owa, 72 — 78; dolarowa 66,50 (w złotych 344,80 i 1/4) 4 i pół % -owe listy zastawne ziem. przedwojenne 1, z. 22,90 — 22,60, 5% -owe warszawskie przedwojenne 19,00, 4 1/2 % 15,85, 6% obligacje m. Warszawy rublowe 11,60, markowe 4,90.

Specjalny numer pisma „L'exportateur francais” poświęcony Polsce.

Ustabilizowanie waluty polskiej a w związku z tem powrót do normalnych stosunków gospodarczych w Polsce, wpływają na coraz wybitniejsze zainteresowanie się zagranicą rynkiem polskim jako ważnym czynnikiem eksportowo - importowym na rynku wazehświatowym. Dowodem tego są liczne głosy prasy zagranicznej nawołujące tamtejsze firmy przemysłowe handlowe do zwrócenia baczniejszej uwagi, na Polskę.

Pośród takich artykułów zwraca na siebie przede wszystkim uwagę artykuł umieszczony w jednym z ostatnich numerów najpewniejszego pisma francuskiego „L'Exportateur Francais” w Paryżu. Pismo to wysłało na tegoroczny Targ w Poznaniu swego specjalnego przedstawiciela, który po dokładnym zbadaniu warunków ekonomicznych w Polsce, oświadczył, że Polska powinna odegrać ważną rolę jako łącznik gospodarczy Zachodu ze Wschodem. Cytujemy poniżej ustęp wzmiankowanego artykułu:

Wielki wysiłek narodu polskiego w kierunku odbudowy ekonomicznej kraju uwieczony został powrotem. Polska jest narodem młodym wykazującym silną chęć zajęcia miejsca wśród wielkich narodów Europy i z chwila kiedy Rosja otworzy swe wrota dla handlu na Wschodzie, Polska, a zwłaszcza Poznań, ze względu na swe położenie geograficzne jako węzeł kolejowy, stać się może ogniskiem interesów handlowych dla Wschodu i Zachodu. Polska będzie mogła wtenczas stać się łącznikiem pomiędzy Azją i Europą, jeżeli będziemy osuwać, by Niemcy, nieodebrali nam pierwszego miejsca.

Dalej pisze „L'Exportateur Francais”: „L'Exportateur Francais ma zgóry sobie wyznaczoną misję. Nasz potężny organ prasowy będzie służył za łącznik: otworzy on swe rubryki dla propagandy i poda do wiadomości swych

abonentów i czytelników specjalność każdego producenta”. Słowa powyższe służą za nadto jako dowód, że zagranica uświadamia sobie znaczenie Polski. Idąc dalej po wytkniętej linii swych zamierzeń, wyda „L'Exportateur Francais” w pierwszej połowie września specjalny numer swego pisma poświęcony Polsce. Poza artykułami o Polsce i o jej życiu gospodarczym, będzie zawierał powyższy numer również ogłoszenia firm polskich i francuskich.

Bliższych informacji w tym kierunku udzieli Wydział Zagraniczny Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego ul. Głogowska 36/37.

Ze świata.

Cudotwórca „braciшек” Anisim.

W Petersburgu (Leningradzie) w ogromnym domu przy zbiegu ulic Nikolajewskiej i Borowej można obserwować z awisko przypominające czasy przedrewolucyjne. Nie się nie zmieniło od czasów „starca Joana Kronstadzkiego”. W domu małego się sala modlitwy braciшек Anisima. „Apostolowie” jego w czerwonych koszulach kontrolują przybywających, przeważnie kobiety w chustkach na głowie. Na sali pod ścianą ogromny portret cudotwórcy Anisima. Jest to wysoki bredacz w długiej czarnej koszuli. Wechodzi na salę otoczony przez braci - proroków i siostry. Ba-by rzucają się do niego i całują

keńce jego koszuli, inne, miejsca podłogi po których stapał Anisim. Anisim zajmuje miejsce na estradzie obok niego „apostolowie” i „siostry”. Nikt z nich nie ma ponad 30 lat. Ubrani są wszyscy na czerwono. Sala cichnie, apostołowie rozpoczynają nucić jakąś smętną i monotonna piosenkę, dołatają poszczególne słowa, które sala bez sensu powtarza: „Bóg się jabłoni... ślał, ślał... Po zakończeniu tych modłów Anisim rozpoczyna swoją naukę czy prorostwo. Przemówienie jego jest mętne, pieronuje na grzechy ludzkości, mówi, że zbrodni jest coraz więcej, że dokonywane są na ulicach w biały dzień i kończy tak: „a ja co mogę zrobić?” Chór bab odpowiada: „Ty wszystko możesz Panie, wszystko”.

Gałe audytorjum wali się na kolana. Takie modły odbywają się parę razy na tydzień. Anisim ma coraz więcej wyznawców.

TEATR POLSKI „Lutnia” Dziś Żołnierz Królowej Madagaskaru krotowialna Dobrzańskiego W akcie 2 gim BALET „Szaherazada” Początek o g. 8 m. 15 wiczer.

„HELIOS” Coś podobnego w Wilnie jeszcze nie widziano! Dziś! Paryż w nocy — Tajemnica Wielkiego Miasta Dwa Serje 10 akt. razem. Nocne życie wśród opium i hipnozy. Udział biorą: Najstyn, gwiazdy teatrów i kabaretów Paryża.

„Polonia” Dziś! Wielki podwójny program! Uroczą Barbarę i Dwa strzały podług noweli Roberta Service uświetnić kobiecym WALLACE BRID w 5-6 akt. komedji pełnej słodkiego humoru SZKOŁA FLIRTU.

MIĘSKIE KINEMATOGRAF KULTURALNO - OSWIATOWY Dziś NOWY PROGRAM. Kino czynne w niedzielę od godz. 2-jej, w inne dni od godz. 4-jej do 11-jej wieczór. Cena biletów: I miejsce 30 gr., II miejsce 40 gr., Amfiteatr i Balkon 25 gr.

RADA WOJEWÓDZKA ZWIĄZKÓW ZIEMI WILEŃSKIEJ WYDZIAŁ LEŚNY Wilno, ul. Zawalna 9. Poleca doświadczonych rutynowanych fachowców dla wykonania po cenach konkurencyjnych wszelkich robót taksacyjno-leśnych i mierniczych: Urządzanie gospodarstw leśnych i szacowanie drzewostanów. Pomiar, niwelacja i taksacja gruntów i lasów. Sporządzanie wszelkich planów i odrysów. Ekspertyzy, inspekcja i porady fachowe. Zastępstwo stron w Urzędach i inn. instytucjach. Godziny przyjęć — codzień od 9 do 2 po poł. za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

AGENT branży kosmetyczno-perfumeryjnej stale mieszkający w Wilnie, energiczny, dobrze osusunkowany przez poważną firmę zagraniczną poszukiwany. Oferty sub. „AGENT” uprasza się nadsyłać do Biura Ogłoszeń I. Stajagłosa, Warszawa, S-to Jerska 34.

OGŁOSZENIE. We środę 22 lipca o godz. 18 po poł. w lokalu Polskiego Związku Kolejowców, dom Kolejowy Nr. 67 odbędzie się Walne Doroczne Zgromadzenie Wileńskiej Kooperatywy Kolejowej. Prządak dnia następujący: 1) Sprawozdanie Zarządu z przedstawieniem bilansu za rok 1924. 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 3) Wybory uzupełniające Radę Nadzorczą. 4) Wolne wnioski. Zgodnie ze Statutem, Zgromadzenie będzie ważne bez względu na ilość obecnych. Wstęp tylko członkom Kooperatywy za okazaniem książek udziałowych, którzy opłacili pełny udział 30 złotych. Ze względu na ważność sprawy winni przybyć wszyscy członkowie. Zgromadzenie rozpocznie swą pracę ściśle o oznaczonej godzinie. Zarząd Wileńskiej Kooperatywy Kolejowej. Dn. 5.VII. 1925.

OGŁOSZENIE. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zamieszkały w d. Nr. 15 przy ul. Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U.P.O. ogłasza, iż w dniu 14 lipca 1925 roku o godzinie 10-jej rano w domu Nr. 15 przy ul. Piłsudskiego w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacją publicznej ruchomości składającej się z urzędzania mieszkalnego i szafy składającej się z urzędzania mieszkalnego i szafy, oznaczonej dla licytacji na sumę 1100 zł. na za spokojenie pretensji Cecylii Rubasowej w sumie 1000 zł. i Mordahela Szejdera w sumie 825 zł. z proc. i kosztami. (—) J. LEPIESZO Komornik Sądowy.

Mieszkania. Najlepsze i większe z meblami lub bez, z wygodami, ze stajniami, poszukuje i oddajunje Dom H.K. „Zacheta” Portowa 6 D. Telefon Nr. 905. 2

„Macedon” osobowy odpowiedni na autobus do sprzedania. Ogładsz zwierysne ul. Fabryczna 4 od Zakretowa 7-9. 2808

Nauczyciel udziela korepetycji w zakresie 8 kl. gimnazjalnych oraz szkół technicznych i sennarjów. Ofiarna 2 m. 10. 2890

Okazyjnie są do sprzedania: trome elegancje szafa biblioteczna, stół do boby do jadalnego pokoju, szafa na ubranie, stolik do kart, obraz olejny w ramach słocnych, wieszadło dako jesionowe, oświeterka, uwyłkamszmurowa, szafka nocna. Zwierzyniec, Litewska 5-2. 2876-6

Poszukuje Piotra Burdalskiego i Juljana Buchowicza Marja Sinioka. Wiadomość nadsyłać do Wilna, Objazdowa 4 m. 2 Borysowicz. 2596

Planino znanej szwajcarskiej firmy prawie nowe, okazyjnie do sprzedania. Szpitalna 7, (obok Zawalnej) m. 4. 2810

Pokoje w nowoczesnym komfort. domu z pełnym utrzymaniem do wynajęcia. Gdańska 6, m. 8 od 11-5. tel. 643.

Spieszcie się wszyscy do Polskiego składn aptecznego FARM. WL. TRUBILLY Ludwiaraka 12 róg Tatarskiej i kupujcie wszystkie towary apteczne po cenach konkurencyjnych.

Skradziono ks. wojskowa wydana przez PKU—Wilno, na imię Andrzeja Szafrana zamiesz. we wsi Winiadny gm. Szumskiej unieważnia się. 2609

Wielka fabryka fajansu, dobrze zaprowadzona, z obszerną koleją, poszukuje na województwo wileńskie odpowiedniego Zastępcy. Zask. szeregowe oferty uprasza się skierować pod „Fajans” de „Par”, Poznań, Aleje Marcinowskiego 11. 2726

Nieszczęśliwa wdowa z 2-gim drobny dziećmi, bez dachu i żadnego sposobu do życia, blaga o miłosiernie społeczeństwo cheby o najdrobniejsze datki i pomoc. Bliższe szczegóły w Administ. „Dzien Wileńskiego”, składki pod literami A. Z.

Dr. KAPLAN Choroby weneryczne, infek. n. Wileńska 11. Telef. 640. W. Z. P. 15.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, infek. n. Ul. Wileńska Nr. 3 od g. 8-11 i 4-7. W.Z.P.29

Dr. Sz. Koronczajna Choroby skórne, weneryczne i meozopielowe. Przyjmuję 9-1pp. 14-9w. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P.38

Dr. K. Sokolowski Choroby skórne i weneryczne ul. Ostrobramska 2 m. 3. Przyjmuję od g. 9-11 r. i od 6-7 pp. W.Z.P.Nr.10-11

Dr. B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne i meozopielowe. Wielka 19. od 10-11 do 4-7. 288-11

Doktor D. ZELBOWICZ chor. weneryczne meozopielowe i skórne od 9-11 od 5-9 wiczer. 13

KOBIETA-LEKARZ Dr. Zofia ZELBOWICZ chor. weneryczne i kobiece. prs. 12-5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol”. 288-11

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne. ul. Wileńska 21.9-11-3-7. Tel. 921. W. Z. P. 68

Dom s powoda wyjazdu do sprzedania w dobrym stanie ze wszelkimi wygodami 400 sąmi siami własnej ul. Konduktorska Nr. 24. 2593-0

GOTOWE LOKUJEMY na DOBRE OPROCENTOWANIE na gwarancję BANKOW HIPOTEK i inne z zapewnieniem terminowego odbioru. Dom Handl. Kom. „ZACHETA” Portowa 6 D. Telefon 9-05. 5 Biuro czynne od 8/4 do 6 wiczer.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 18-go maja 1925 r. pod Nr. 205 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Snuwost i S-wie fabryka koniaków, wódek, likierów i win spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Poczynając od 15 maja 1925 r. do odwołania Grzegorz Jaszunski będzie reprezentował Zarząd spółki przed wszystkimi biż wyjątku instytucjami państwowymi, administracyjnymi i prywatnymi i podpisywał w imieniu Zarządu wszelkiego rodzaju dokumenty i zobowiązania jednym swoim podpisem pod pieczęcią firmową spółki, z prawem przelewu swego upoważnienia na osobę trzecią. 1512

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 12-go czerwca 1925 r. wciągnięto dodatkowy wpis następujący: R. H. Sp. 32. Firma: „Centralny Bank Ludowy Spółdzielni żydowskich z ograniczoną odpowiedzialnością”. Lewi Zakajehi i Solomon Saa-kaud upoważnieni przez Zarząd do podpisywania każeń oddzielnie, łącznie z którymkolwiek z członków Zarządu wszelkich zobowiązań, czeków, pokwitowań, orderów, asygnat, korespondencji, oraz wszelkich innych dokumentów przez bank wydawanych. 1663

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 26-go czerwca 1925 roku pod Nr. 241 wciągnięto: R. H. B. I. Nr. 241. Firma: „Zakład leczniczy „Sanitas” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot — stacjonarne i ambulacyjne leczenie cherych. Siedziba — Wilno, ulica Piwna Nr. 3. Firma istnieje od 1 czerwca 1922 r. Kapitał zakładowy spółki 5.000 zł. podzielony na 20 niepodzielnych udziałów po 250 zł. każdy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią: 1) prezes C onon Zarczyn i członkowie 2) Maks Wilenkin i Dawid Jedwabnik. Wszelkie zobowiązania wydawane w imieniu spółki i oświadczenie woli winny być podpisywane przez zarząd spółki w pełnym składzie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktów zezwanych przed Adelfem Zmączyńskim, Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniach 1 października 1921 r. Nr. 2070 i 27 czerwca 1922 r. Nr. 5696 na czas do dnia 1 maja 1927 r. 1710

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 2710 wciągnięto: R. H. A. I.—2710. Firma: „Pierwsze Polskie Zakłady Tkaniny Dzwanej J. Sobocki i S-ka”. Przedmiot — prowadzenie fabryki tkanin drzewnych. Siedziba Wilno ul. Szaptyckiego Nr. 12. Firma rozpoczęła działalność 26-go marca 1925 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Tomasz Krasowski — ul. Wileńska Nr. 2, Sebastian Rudnicki — ul. Trocka Nr. 1, Aniella Stralowa — ulica Mickiewicza Nr. 12, Daniel Metanowski — ul. Filipa Nr. 15 i Jan Sobocki — ul. Mickiewicza Nr. 12. Generalnymi prokurentami są: Tomasz Krasowski i Sebastian Rudnicki. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 26 marca 1925 r. na czas nieograniczony. Zarząd składa się z dwóch osób: Daniela Metanowskiego i Jana Sobockiego. Wszelkie weksle, czeki, obligi, zobowiązania dłużne, akta notarialne i hipoteczne, oraz umowy o wartości więcej niż tysiąc złotych, winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez jednego z członków Zarządu i jednego z prokurentów. Umowy zbycia i nabycia nieruchomości winny być zawierane na mocy uchwały Zgromadzenia wspólników. 1497

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 r. pod Nr. 153 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Polska fabryka zapalek w Wilnie „Zalcz” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Podwyższony kapitał zakładowy do sumy 27.000 fr. złotych, podzielony na 45 równych i niepodzielnych udziałów po 600 fr. zlot. każdy, z udziałów tych obecnie posiadają: 1) spółka firmowa „Biurowo Techniczne Przemysłowe inż. W. Wejewódzki i B. Korbusz 30 udziałów, 2) Bronisław Wincz 8 udziałów, 3) Julian Janiewicz 1 udział, 4) Kazimierz Żukiewicz 1 udział, 5) Antoni Daszkiewicz 1 udział, 6) Franciszek Daszkiewicz 1 udział i 7) Spółdzielcy Bank Ludowy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością 3 udziały, należność wpłacona całkowicie. Akty zeznane przed Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej w Wilnie Janem Klottiem w dniu 25 stycznia 1924 r. Nr. 708, w dniu 1 marca 1924 r. Nr. 1652 i w dniu 20 października 1924 r. Nr. 7912 i 7914. 1620

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 30-go maja 1925 r. pod Nr. 214 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Towarzystwo Przemysłowe M. Mrozowicz i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Michał Bukseł i Lejba Pines należące do nich dwa udziały zbyli na rzecz Pawła Gerle. Zarząd spółki stanowią: Paweł Gerle i Mojżesz Mrozowicz. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, żyro na wekslach, polnomocnictwa, akty hipoteczne, notarialne i inne w imieniu spółki podpisuje Paweł Gerle. Akt zeznany w dniu 25 maja 1925 roku Nr. 9046 przed Notariuszem w Wilnie Aleksandrem Rożnowskim. 1621

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł., Benec Arkin 17 na sumę 510 zł., Jakob Arkin 17 na sumę 510 zł., Rebeka Arkin 8 na sumę 240 zł. i Lisa Arkin 8 na sumę 240 zł. Oprócz Fajwusza Anelika i Benecela Arkina do Zarządu powołano: Rebekę Arkin i Bertę Anolik, przyczem na wszystkich zobowiązaniach spółki muszą być dwa podpisy: jeden Fajwusza lub Berty Anolik, a drugi Benecela lub Rebeki Arkin. 1622

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 27-go maja 1925 roku pod Nr. 12 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dom Handlowy „Extrams” w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy podwyższony do 3000 zł. podzielony na 100 równych i niepodzielnych udziałów po 30 zł. każdy. Z udziałów tych posiadają: Fajwusz Anelik 20 na sumę 600 zł., Berta Anolik 30 na sumę 900 zł.,